Nro 176
D. 4. Lipca.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Nadanie Prus Krzyżakom przez Konrada Xcia Mazowi: 1228.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

W zeszłą Niedziele w Kościele XX. Piiarów, JW. JX. *Woronicz* Biskup Krakowski, ochrzcił nowonarodzoną córkę JW. Kasztelanica *Nakwaskiego*. Chrzesnemi Rodzicami byli JW. *Soboleski* Woiewoda, Prezyduiący w Radzie Admin: Król: i JW. z XX. *Lubomirskich* Stanisławowa *Potocka*, Woiewodzina.

Z dniem ostatnim upłynionego miesiąca w którym dla *Archidyecezji Warszawskiej* przedłużony *Jubileusz* zamknięty został, ukończyła się także Missja Jubileuszowa we wsi *Kobyłce za Pragą*, 2 mile odległej, staraniem pobożnychparafjan wyprawiona, przez ciąg dni 8. XX. *Kapucyni*, którzy w czasie trwaiącego Jubileuszu 41 Missji w naszem Królestwie odprawili, pod przewodnictwem szanownego swego Prowincjała JX. *Wiiatora Piotrowskiego* naukami gorliwemi w duchu prawej Religji prowadzili pobożny licznie gromadzący się lud do drogi cnoty i moralności Chrześcjańskiej, czułe aż do wzruszenia były obrządki, Kommunji Jeneralnej, zasadzenia K r z y ż a Sgo i ostatniej Procesji celebrowanej przez czci godnego Dziekana JX. *Gutowskiego* Proboszcza *Radzymińskiego*. W dniu uroczystości SS. *Apostołów* zjechać raczył na to nabożeństwo JW. JX. Biskup *Pawłowski* Sufragan Warsza: i dwukrotnie rano i popołudniu udzielał nabożnemu Ludowi Sakrament S. *Bierzmowania*.

Ambasador francuzki, Hrabia *de Ferone*, onegdaj wyiechał z *Warszawy* do *Karlsbad*.

- Wezwano z *Wilna* o przysłanie wiadomości względem urządzenia *organu* znajduiącego się w Kościele *Warszawskim* XX. *Piiarów*, gdzie towarzystwo muzyki Msze S. exekwuie, gdyż w *Wilnie* w Kościele Akademickim maią podobny organ sporządzić.

Dziewczynka w piątym miesiącu życia, śliczna, zdrowa, ma matkę nieszczęśliwą, niebędącą wstanie swego Dziecięcia wychować. Taż matka przymuszona szukać służby, uprasza aby iaka litościwa Osoba przyięła tę *sierotkę*; wszakżę iuż były ogłoszone przykłady, że podobni wychowańcy zdołali się wywdzięczyć swym łaskawym dobroczyńcom zastępuiącym miejsce nieszczęśliwych Rodziców. Wiadomość na *Nowolipiu* wdworku na dole pod Nr 2432.

Podpisany właściciel *Gabinetu Figur woskowych*, przybywszy z Państwa Rossyjskiego do tutejszej Stolicy, poleca się Prześw: Publi: ośmielaiąc sobie pochlebić, że od dawnego czasu ani tak liczny, ani tak dokładnie naturę naśladuiący Gabinet w Warszawie niebył. W sali Towarzystwa Dobroczynności codziennie od godziny 10 przed południem do 10tej wieczorem. — *P. Frasa.*

Wczoraj *upał* doszedł do 28 stopni! *Wisła* była kąpiącemi się napełnioną. Lekarze przestrzegaią aby wczasie tak nadzwyczajnych upałów niepić raptem, a szczególniej zimnej wody.— *ROZMAITOSCI.*

Za *Stefana Batorego* żyła w *Rydze* nieiaka

Anna Topell, która 130 lat maiąc, zachowała zupełną czerstwość ciała i przytomność umysłu. — R. 1660 w iednej potyczce *Michał Prusinowski* towarzysz roty pancernej, został ugodzony w piersi kulą armatną, a lubo pękł pancerz, on iednak został przy życiu i konia pierzchaiącego wstrzymał. — W r. 1703 gdy spiesznie pod *Solcem* stawiano most na Wiśle i gdy sam Król *August II.* oglądał go, z drugiej strony znienacka nadbiegli *Szwedzi* i uderzyli na most chcąc Króla pochwycić. Dla odwrócenia niebezpieczeństwa widocznego, należało iak najspieszniej podciąć liny, które przywiązane do łyżew most utrzymywały. Zdarzyło się iż Żydek pewien sprawuiący obowiązek faktora u Jenerała Kommissarza wojsk *Saskich*, obciążony kilkuset złotymi w drobnej monecie, nie mógł umknąć na brzeg i w rozerwaniu się mostu, wpadł w Wisłę. Zdawało się wszystkim niepodobne iego uratowanie, zwłaszcza gdy ujrzano daleko iuż na środku wydobywaiącą się na wierzch czapkę żydowską, alić nad wszelkie spodziewanie przeciwnym pędem wody sam Żydek na brzeg wyrzucony został. Zadziwieni tem obecni, znaczną składkę uczynili dla wyratowanego, a on wzięty pod opiekę Biskupa Krako: wkrótce się ochrzcił.—

O Włosach. Przodkowie nasi *Słowianie* w epoce ukazania się w Europie, wszyscy do siebie podobni, mieli oczy niebiesko-szare a włosy nie czarne ani płowe, lecz ciemne czyli brunatne. Przyrodzona ta cecha dotąd w ich potomkach bez względu na klimat postrzegać się daie. Wnosząc z posągów które stroiono w ubiór właściwy ludziom natenczas żyiącym, sądzić można, że Kobiety nosiły piękne włosy rozpuszczone długo i szeroko na plecy; mężczyźni równie głowy iak brody postrzygali, a starcy z łysą głową a z długą brodą chodzili. Pierwsze zaś spuszczanie włosów pod imieniem *postrzyżyn* znane, następowało dopiero w roku życia 7mym i wyprawowane było z największą uroczystością dla całej familji. Obchód ten bałwochwalski po przyięciu wiary Chry: poszedł w niepamięć, nie przestawano się iednak postrzygać, bo noszenie długich włosów poczytywano za iakowąś światowość. Do tego przedsiebiorący ściślejsze życie, część głowy albo też całą golili. Wiemy że i Polacy przyięli ten zwyczaj, lecz w którym czasie i z iakiej przyczyny, nie ma dowodnej pewności. Niektórzy idąc za baieczną powieścią, wywodzą go od *Kazimierza I.* który nie pierwej miał być z klasztoru do tronu wypuszczony, aż Polacy zobowiązali się głowy golić, inni za początek mu naznaczaią klęskę w *Bukowinie* pod *Janem Albertem*, kiedy po klęsce znaleziono wielu którzy uciekaiąc długiemi włosami pozaczepiali się na drzewie. Może też z iakowej religijnej przyczyny, a może z naśladowania Turków powstało golenie głowy, gdyż niezmiernie byli łatwemi Polacy w przejmowaniu obcych zwyczaiów. Jakkolwiek bąć pokazuie się z starożytnych nagrobków że zwyczaj takowy nie iest zbyt dawny. Trwał zaś aż do połowy 17 wieku. Królowie *Jan Kazimierz* i *Michał* nosili na wzór panuiącej mody we Francji i w Niemczech, ogromne peruki czarne z wielą lokami spadaiącemi aż na ramiona, ale z panow Polskich mało kto tę modę naśladował. *Jan III.* zachował dawniejszą czupryne. Ogromne Peruki mianowicie za Królów z domu *Saskiego* pokryły włosy naturalne. Wielu wszakże nie ubiegało się za tą ozdobą. Więcej zaś przyięło kształtne i powabne fryzury za *Stanisława Augusta*, do których zazwyczaj przyczepiano długie warkocze. Ubranie takowe głowy chociaż długiego potrzebowało czasu, przecież używane było i w niższych stanach a

nawet w wojsku. W roku 1790 ustały po-większej części fryzowania się, wyszedł z mody *puder*, noszono włosy po Szwedzku. W roku 1794 zaczęto nisko strzydz włosy prawie we wszystkich stanach. W r. 1796 ieszcze niżej strzyżono włos, co się nazywało *ala Tytus*. W r. 1798, znowu wznowiły się maleńkie *harcapki*, co krótko trwało. W r. 1802 pokazały się na głowie *czubki*, a kto miał większy czubek uznawał się za doskonałego eleganta.

Najdziksze zwierzęta nie tylko się ugłaskać i oswoić daią, iak to obecnie widziemy w Menażerji P. *van Dinter*, ale często okazuią tę rzadkie przymioty wspaniałomyślności i szlachetności, iakich niekiedy w ludziach trudno znaleść. Następuiące zdarzenie iest tego dowodem. Chcąc widzieć w *Londynie* dzikie zwierzęta, rzucaią im *psa* lub *kota*. Chłopiec ieden chciwy tego okropnego widoku, ukradł pewnej Damie pieska i oddał go do klatki *lwa* ogromnego. Strach opanował natychmiast psinę; ułożył się pokornie na ziemi i zdawał się o litość błagać. Schyla się lew, aby go powąchał, i z nadzwyczajnem zadziwieniem widzów nic mu nie uczynił. Przeciwnie nawet, gdy rzucono mięso do klatki, lew przysunął ie do owego pieska, zapraszaiąc go nieiako do uczty z sobą. Ośmielił się powoli piesek i zaczął ieść z tym okropnym towarzyszem. Odtąd zawiązała się ścisła przyiaźń między temi dwoma zwierzętami. Lew zapominaiąc swoiej dzikości, okazywał wszelką względność dla małego pieska, a ten zaś igrał z lwem, skakał po iego grzbiecie i szczekał nawet, gdy mu przyszła fantazja. Rok upłynął w tak zadziwiaiącej przyiaźni; w końcu tego czasu zachorował i zdechł piesek. Lew widząc iż się iego towarzysz nie rusza, myślał iż spi. Budzi go zatem, rusza, przewraca i czuie niestety że iuż nie żyie. Boleść lwa która nie iest taka iak innych zwierząt; iest to wściekłość. Nieża się iego grzywa, zaczyna ryczeć przeraźliwie i gryzie kraty swoiej klatki. Wraca potem do trupa swego przyiaciela i patrzy nań okiem niespokojnem. Już nie żyie. Ryki najokropniejsze daią się słyszeć powtórnie i wszędzie roznoszą postrach; Skacze, pieni się z wściekłości, i targa się tak gwałtownie iż chwieią się ściany menażerji, odpadaią szerokie deski i łamią się na szczątki. Ponure milczenie następuie po tych uniesieniach gniewu. Lew w rozpaczy kładzie się przy ulubionym towarzyszu swoiej samotności, ogrzewa go piersiami i tak zostaie przez 5 dni nic nie iedząc. W krótce wycieńczony głodem i cierpieniem, zdechł obok pieska którego tak lubił.

Myśli i Zdania. (z Fredra.) Cudze złe na słońcu, swoie w cieniu stawiamy radzi. — Z swoiem na czoło, z cudzem do kąta, choć dobrze.— Znajdzie czemu przyganić, kto nie upatruie, tylko aby przyganił czemu.—Złemu oku złe się wszystko widzi, kto sam nic nie robi, cudze sprawy rad szacuie.—Kto się niedouczy, albo przeuczy, szkodliwszy bywa nad prostaka.—Smiałek przed czasem wykrzyka, wrzeczy zaś samej truchleie; kto mężny i serdeczny prawdziwie, przed czasem iest cichy, ale w okazji żartko czyniący.

Szarada.

Pierwsze uzdrawia, *2gie* część zwierza lub człeka.
Kto ma *wszystko*, ten dobrze goni i ucieka.

(Zeszła Szarada *Krasnystaw.*)

DONIESIENIA.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Fajka drewniana z Cybuchem iedwabnym i mundsztuczkiem bursztynowym, oraz Lorynetka w srebro oprawna, zostawione przed nieiakim czasem w Dorożkach, złożone są w depozycie Policyjnym. Urząd Municypalny wzywa przeto Właścicieli tych rzeczy,

ażeby udowodnili i odebrali takowe w przeciągu najdalej trzech miesięcy; w przeciwnym bowiem razie, rzeczy te przez publiczną licytacją sprzedane a pieniądze ztąd zebrane na właściwy fundusz obrócone zostaną. — Warszawa dnia 26 Czerwca 1827 r. — Wice Prezydent *Lubowidzki.* — Za Sekretarza Jeneralnego *Wiernicki.*

Dom z Ogrodem fruktowym i spacorowym, na gruncie dziedzicznym, z szynkiem, kręgalnią, w środku miasta, iest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość powziąść można przy ulicy Muranów pod Nr 2205.

Ktoby sobie życzył wynaiąć dwa pokoie umeblowane, z kuchnią, piwnicą, razem z bielizną stołową, z serwisem, z wszelkiemi potrzebami do stołu należącemi, oraz, z narzędziami i naczyniami kuchennemi przy ulicy Freta pod Nr 275, niech się raczy zgłosić na róg ulicy Podwal pod Nr 498, do Oberży; zaś po upłynieniu dni 12tu w mieiscu powyżej wymienionem przy ulicy Freta, wiadomość zasiągnąć będzie można.

Z wolnej ręki do sprzedania iest Folium do lusterlania kompletny, z kamieniem półczwarta łokcia długości, półtrzecia łokcia szerokości; ktoby sobie życzył oddzielnie kamień lub Folium nabyć, uda się w Stare Miasto pod Nr 52 w Sklanym sklepie.

Hochedlinger.

Jest do sprzedania Pantaljon mahoniowy w dobrym tonie i robota dobra, oczym znawcy przekonać się raczą; przy ulicy Elektoralnej pod Nr 748, na rogu Orlej ulicy; dowiedzieć się w Cukierni w tymże domu. Dodaie się że na rok cały ręczy przedaiący ten Pantaljon, iż w niczym reperacji niepodpadnie.

Podaie się do Publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Katrynkę, Stoły, Krzesła, Lustro, Kopersztychy, Kufry, i inne sprzęty gospodarskie w d. 5 m. i. r. b. o godzinie 4tej z południa tu w Warszawie przy ulicy Brzozowej w domu pod Nr 208, za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. —

Andrzej Tryllerowicz K. T. C. W. M.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Firanki do Łóżka, Komodę, Zegar ścienny, Rądle miedziane, i t. p. w Pradze przy Warszawie w ulicy Targowej pod czas Targu w dniu 5 Lipca r. b. o godzinie 10 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. —

Andrzej Tryllerowicz K. T. C. W. M.

Pomieszkania i Appartamenta obejmuiące Pokoie od iednego do dziesięciu ze Stajniami i bez Staien, dwie wielkie Piwnice na skład Wina, są do naięcia od S. Jana i S. Michała przy ulicy Miodowej Nr 493, w tymże domu dostać można Angielsko Kraiowych serów na centnary i funty za cenę zniżoną.

Gorzelniany dobrze obeznany z Apparatem Pistoryusza, żądaiący służby na Prowincją, zechce się zgłosić do Rządcy wspomnionego domu.

Ktoby sobie życzył nabyć summę Kapitalną złp. 11 000 przez zlewek prawa, na dobrach Ostaszkach z przyległościami, w wykazie hypotecznym tychże dóbr w Kancellarji Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego, w Warszawie zamieszczoną. Właściciel rzeczonej summy chce mieć sobie zaraz przy odstąpieniu hypotecznie zaliczone Listami Zastawnemi wraz z Kuponami złp. 9000, a dla nabywcy z pomienionej summy odstąpi złp. 2000. Do zdziałania powyższego interessu upoważniłem W. Prędzyńskiego Adwokata Sądu Appellacyjnego w Warszawie, mieszkaiącego przy ulicy Danielowiczowskiej pod Nr 666, do którego każdy nabyć chcący uda się i interes ukończyć może.

Skład Towarów Glücksohna, który dotąd w Sklepie narożnym przy ulicy Franciszkańskiej i Nowiniarskiej pod Nr 1800 exystował, przeniesiono do nowego zabudowania Sklepów pod Kolumnami przy ulicy Nowiniarskiej i iest pierwszym Sklepem od rogu tejże ulicy wychodząc z S. Jerskiej. Polecaiąc się przytem dostatecznym zapasem pięknych świeżych Towarów spodziewa się od Szanownej Publiczności tych samych łaskawych względów, przez które dotąd znaczny miał odbyt, tem bardziej że cena w tym nowym Sklepie będzie umiarkowańszą i usługa spieszna i grzeczna.

Osoba stanu szlacheckiego, uzdatniona praktycznie w Gospodarstwie, z manipulacją tak administracyjną iak i cywilną oświecona, na Kommissarza dóbr, Wojta Gminy lub Burgrabiego chciałby się poświęcić i to gorliwie według cechy szlachetnej, pełnić może, wskutek tego konduity urodzenia i chlubne dowody złoży. Wiadomość w Warszawie u OO. Kapucynów przy ulicy Miodowey.

P. Nikodem Zdaniewicz w Austerji Dąbrowskiej przy trakcie bitym z Warszawy do Jabłonny, ma znowu upodobanej *Anisette de Bordeaux* Butelkę po złotych 6. Wina różne, Wódkę kolońską przednią, i Piwa Tarchomińskiego Butelkę po gro: 6, a Beczkę po złotych 10.

Jutro ieśli będzie upał, nie będzie widowiska w teatrze.